

CÓŻ PO POSTHUMANIZMIE NOWYCH MEDIÓW? TELEFON KOMÓRKOWY JAKO FILOZOFEM W PRAKTYKACH (PO)NOWOCZESNOŚCI

Tomasz Kitliński*, Joe Lockard**, Stéphane Symons***

*Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, 20–031 Lublin
tkitlinski@gmail.com

**Department of English, Arizona State University
joe.lockard@asu.edu

***Institute of Philosophy, The Catholic University of Leuven
stephane_symons@hotmail.com

(...) this m[obile]-future has been defining itself in a dialogue with Heidegger, Habermas and the philosophy of authentic communication, from ‘talk’ and ‘discourse’ to ‘communicative action’. That philosophy of communication is no more finished than the mobile campaign. Will the old philosophy find new alternatives to the m-future? Let’s hope we will recover a touch of ‘s-communication’, where ‘s’ stands for ‘still’.

George Myerson Heidegger, *Habermas and the Mobile Phone*

Streszczenie. Tekst traktuje o (po)nowoczesnej podmiotowości w wyzwaniach nowych mediów. Filozofemem jest tu telefon komórkowy – tak wkraczamy w posthumanizm. Rozważamy zagadnienia komórki w problematyce wielkich opowieści nowoczesności i małych opowieści ponowoczesności. Nowe technologie problematyzują tożsamość, komunikację, kapitał, przestrzeń publiczną i pożądanie. Tekst rozpatruje „Nowy porządek światowy” sieci komórkowych – ekonomiczny, ideologiczny, polityczny. Odwołujemy się do filozofii Benjamina, Habermasa, Derridy i Kristevej. Posthumanizm okazuje się zjawiskiem niebezpiecznym, ponieważ podważa pojęcie człowieczeństwa. Telefon komórkowy jest fetyszyzowany (freudowsko i marksowsko), tudzież zawłaszczony przez wspólnoty, agresywny kapitalizm i represyjny system nadzoru. Czy podmiot ludzki posługuje się telefonem komórkowym i kultywuje podmiotowość czy też zostaje włączony w poludzką, czy – jakby stwierdził Lyotard – nieludzką sieć? Drastyczne są także kwestie wykluczenia: co najmniej połowa ludzkości nigdy nie używała żadnego telefonu. Ponowoczesność nie zrywa z nowoczesnością, lecz kontynuuje opowieść o wolności i emancypacji, którą autorzy tekstu – za Bernstem i Critchleyem – uznają za aktualną i najważniejszą.

Słowa kluczowe: nowoczesność, ponowoczesność, filozofia polityki, filozofem, posthumanizm, telefon komórkowy, nowe media

TELEFON KOMÓRKOWY – FETYSZ (PO)NOWOCZESNOŚCI

Nowoczesność nie zakończyła się, lecz dopełniła w ponowoczesności¹. W dyskursie i *praxis* naszej (po)nowoczesności dominuje telefon komórkowy. Staje się on więcej niż rekwizytem życia codziennego, mediów komunikacji czy symbolem statusu. Spróbujmy potraktować komórkę jako filozofem.

Wielkie opowieści, narracje (*grands récits*), o których pisał Jean-François Lyotard², nie zakończyły się, lecz dopełniły w małych opowieściach (*petits récits*) ponowoczesności. Nowoczesny wynalazek Bella przekształcił się w wielką opowieść nowoczesności z rewolucją komunikacji, sztabem zarządzających mężczyzn i obsługujących kobiet-telefonistek (*operators*); ta opowieść dopełniła się małymi opowieściami o komórce w obrazach reklamy i generalnie kultury popularnej. Taki telefon jest prywatny, intymny, o przeróżnych, często nie do końca znanych funkcjach; mamy się z nim nie rozstawać, a on staje się nieprzewidywalny. W polszczyźnie nawet w płci kulturowej (*gender*) jest nie do określenia: on – telefon i/lub ona – komórka. *Par excellence* postmodernistyczny telefon komórkowy przedstawiany jest jako niedookreślony w ontologii, anarchiczny w epistemologii, przyjazny w etyce, eklektyczny w estetyce. Przedstawienie, reprezentacja komórki to konstrukcja stająca się – w procesie.

Telefon komórkowy to filozofem³ (po)nowoczesności. Postmodernizm kontynuuje nie tylko modernizm, ale także romantyzm, fazę nowoczesności. Na małe opowieści składają się niesystemowe filozofemy, a przecież składniki systemu filozoficznego. Małe opowieści ponowoczesności o telefonie komórkowym dopełniają wielką opowieść nowoczesności o postępie. Nowoczesność stawia na technologię, co doprowadza do nadużyć i bezprecedensowych traum⁴.

I najważniejsze pytanie: cóż po posthumanizmie nowych mediów? W całej wieloznaczności – co nastąpi po posthumanizmie? Po co posthumanizm nowych mediów? Jaki ma sens ów posthumanizm?

Czy stajemy się jeszcze bardziej nieludscy? Czy grozi nam odczłowieczenie?

I kwestia ekonomii politycznej, a zarazem pierwszej filozofii (*prote philosophia*) – etyki: połowa ludzkości nigdy nie posługiwała się żadnym telefonem! Owa połowa nie wybrała spokoju bez komórki, ale nie ma środków na posiada-

¹ Literatura o nowoczesności i ponowoczesności jest obfita. Przytoczmy z niej jedynie oryginalne wykłady o ich filozofii; J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przekł. M. Łukasiewicz, Universitas, Kraków 2000.

² J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, Aletheia, Warszawa 1997.

³ Słowo „filozofem” używane było w romantyzmie niemieckim, a powróciło w postmodernizmie francuskim. O filozofemie u Novalisa por. H. Jakuszko, *Novalis i kształtowanie się romantycznej filozofii historii*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1993. Novalis pisze na przykład w *Logologische Fragmente*: „Sobald philosophirt wird – entstehn Philosopheme und die ächte Naturlehre der Philosopheme ist die Philosophie”; Novalis, *Dichtungen und Fragmente*, herausgegeben von Claus Träger, Reclam, Leipzig 1989, s. 366. Związkami między romantyzmem niemieckim a poststrukturalizmem zajmuje się Manfred Frank, m.in. w *Was ist Neostrukturalismus?*, Suhrkamp, Frankfurt 1983.

⁴ Wstrząsająca analiza wykorzystania nowoczesnej technologii w holocauście por. Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, przekł. F. Jaszuński, Masada, Warszawa 1992.

nie aparatu. Czy możemy ścigać się w jakości posiadanych komórek między sobą na bogatszej Północy, gdy biedniejsze Południe często nie widziało telefonu na oczy?

Z telefonem komórkowym wkraczamy w globalną sieć powiązań, które zamiast ułatwiać komunikację, zniewalają. Rozpatrzmy „Nowy porządek światowy” sieci komórkowych – ekonomiczny, ideologiczny, polityczny. Nowe technologie problematyzują tożsamość, komunikację, kapitał, przestrzeń publiczną i pożądanie. W naszej postmodernistycznej kulturze wyczerpania (*exhaustion*) zajmujemy się komórką, troszczymy się o nią, pielęgnujemy ją. Staje się naszym fetyszem. Czy podmiot ludzki posługuje się telefonem komórkowym i kultywuje podmiotowość czy też zostaje włączony w postludzką – a jakby stwierdził Jean-François Lyotard – nieludzką sieć?

UWIKŁANI W SIEĆ

Sieci komórkowe obiecują komunikację globalną, pełnię, a wręcz nadmiar emocji, bezpieczeństwa i porozumienia z innymi. Zamiast tego, pogrążają nas w pustce – telefony komórkowe uciszają nas. W represyjnej rzekomej demokracji nasz głos zostaje wyciszony. Brak rozmowy (mimo natłoku gadaniny przez komórki), debaty, społeczeństwa obywatelskiego – to głuchy telefon współczesnej filozofii polityki.

Telefon komórkowy jest poludzkim (*posthuman*) fetyszem, zarówno freudowskim, jak i marksistowskim. Za psychoanalitykami Sigmundem Freudem i Belą Grunberger – fetysz stanowi pomnik dziecięcego wspomnienia, a za marksistami Karlem Marksem i Louis Althusserem – część urzeczowienia, reifikacji (w związku z fetyszyzmem *Kapitału*). Komórka ma dostarczyć uczuć i symbolu statusu. Jest osobista i globalna.

Telefony komórkowe przynoszą obietnicę mobilności i komunikacji, wejścia do społeczeństwa mobilnego, czyli ruchomego, tak geograficznie, jak i w powiększaniu kapitału. Komórki dostarczają więcej niż komunikacji: stają się pustym fetyszem, simulacrum Baudrillarda, kopią kopii bez oryginału – czystym symbolem powszechnego jakoby dostatku i pseudowolności. Taką pozorną wolność tworzy konsumpcja komunikacji. Jak reklamuje się jedna z telefonii komórkowych USA: „Osiągnij wolność, której potrzebujesz z bezprzewodowym planem Alltel”. Jak gdyby podmiotowość być wynalazkiem, patentem do kupienia. „Komórkowa wolność” to skomercjalizowana wolność jako produkt komunikacji, która przekształca podstawowe prawo człowieka w kampanię marketingu i sposób dochodu. Fetysz-simulacrum to przedmiot opróżniony z wartości i przemieniony w totem, przedmiot kultu materializmu. Telefon komórkowy służy za obiekt niespełnionej komunikacji, pustej obietnicy i jako przypomnienie pustki konsumeryzmu.

Telefony komórkowe opłatają nas jeszcze jedną siecią – cenzury. „Porządek światowy” utrzymany przez niewidzialną policję – a przewidział to już filozof Walter Benjamin – pozwala utrzymać pełną kontrolę nad każdym telefonem komórkowym i jego posiadaczem. Komórka stabilizuje, normalizuje naszą chwiejność, labilność, nieprzewidywalność i zmienia w kontrolowane, uległe ciało (*docile body*). Głos telefonów to ani *episteme*, ani *doxa*, lecz informacja, i to informacja pewna, jednoznaczna. Te przenośne węzły sieci są częścią upiornego (i znów Walter Benjamin!), złowieszczego i wszechmocnego państwa, które może stać się państwem policyjnym.

Mimo globalnego rozpowszechnienia, telefon komórkowy jest europejski, jeśli nie eurocentryczny. Jest tańszy i popularniejszy w „starym” świecie. Ale sieć telefonii komórkowych rozpościera się na cały świat. I jak Blob filozof Hannah Arendt⁵ – spotykamy tu to, co społeczne, czyli zbiorowe i bierne, zamiast społeczeństwa, czyli tego, co dyskutuje, staje w deliberacji i jest aktywne. Komórka równa się ruchomości, mimo że symbolizuje mobilność. To nieruchomość, niemobilność społeczna i zastój w swej klasie społecznej. Czyj telefon potężniejszy, bardziej „wypasiony” – prowadzimy walkę na telefony, ale pozostajemy unieruchomieni w strukturze.

Telefony komórkowe jak automatony – znane z refleksji Waltera Benjamina – są zniewolone i zniewalają. A my pławimy się w owej chętniej służebności, poddaństwie, niewoli (*servitude volontaire*). Telefony komórkowe zakuwają nas w łańcuchy: użytkujemy nie tylko maszyny, ale także samych siebie i znów – jak automaton, późniejsze roboty i cyborgi – maszyny posługują się nami. W przeciwieństwie do ich obiecaney mobilności, są statyczne. To bezwładna technologia. Telefon komórkowy nie jest dynamiczny, zmienny, proteuszowy. A jednak telefonია komórkowa uwodzi; chcemy zostać uwiedzeni i płacimy za przywilej.

W świecie telefonii komórkowej unika się inności; obowiązuje ścisła tożsamość. Myślicielka Susan Sontag cytowała filozofa Kierkegaarda, który określał ową identyczność już w dziewiętnastowiecznej technologii, gdy zwracał uwagę na to, że na dagerotypie wszyscy mają wyglądać jednakowo – w końcu będziemy potrzebowali tylko jednego portretu⁶. Tak – można by powiedzieć – analizowano antywidmo, które krążyło po Europie w 1848 roku – kapitalizm – i jego produkt z 1854 roku – dagerotyp. By obecnie analizować kapitał globalizacji, należy interpretować telefon komórkowy i społeczną reprodukcję identyczności. Przemysł komunikacji wprowadza standaryzację, która unieruchamia naszą podmiotowość i mentalność; poza zasięgiem nieprzewidywalności ludzkiej.

GLOBALNY A GŁUCHY TELEFON

⁵ Por. H. Fenichel Pitkin, *The Attack of the Blob. Hannah Arendt's Concept of the Social*, University of Chicago Press, Chicago 1998.

⁶ S. Sontag, *On Photography*, Farrar, Straus and Giroux, New York 1977, s. 208.

Pokolenia, które widziały XX wiek z jego wojnami, rewolucjami, okrucieństwami nieraz zastanawiały się nad pytaniem: czy jest coś takiego jak postęp? Pomijając te dziedziny życia, w których można ustalić kryteria postępu, a więc technikę i medycynę, postęp jest ideą w znacznym stopniu chyba zaniechaną. Można wprawdzie pokazać, że w pewnych okresach, w pewnych obszarach świata to i owo zmienia się na lepsze. Ale gdy pytamy o postęp, to pytamy, czy świat jako całość zmienia się na lepsze i czy jest to nieuchronne, a odpowiedź twierdząca może doprowadzić nas do wiary w „koniec historii” – temat debatowany od lat 80. za sprawą amerykańskiego filozofa japońskiego pochodzenia. Na dwa wspomniane pytania pewnie mało kto odpowiedziałby dziś bez wahań twierdząco.

Leszek Kołakowski *Ułamki filozofii*

Sieci komórkowe dążą do nieprzenikalności: porowata sieć jest zabroniona. Idzie o swoistą nieprzemakalność i oplecenie całej egzystencji. Dzieci rodzą się w obecności rodziców, lekarzy, położnych, a przede wszystkim ich telefonów komórkowych. Wychowują się pod opieką komórek. Najbiedniejszy niewolnik musi posiadać i być dumny z telefonu komórkowego. Dla wykluczonych, tych bez środków, chałupnictwo (*cottage industry*) – od Wilna (a właściwie Vilniusa) do Kalkuty (a właściwie Kolkaty) i Kapsztadu (a właściwie Cape Town) oraz wschodniej dzielnicy Londynu (a właściwie East Endu) – otwiera ukradzione komórki. Stajemy się własnością klas komórkowych, korporacji telefonii; podlegamy dostawcom usług, kontrolerom i cenzorom – od kołyski do grobu. Żyjemy w globalnej kulturze komórek. Komórki do wynajęcia zależności.

Sieci komórkowe jako nowa religia dostarczają opium dla mas. Związki, relacje i więzi, które tworzą sieci komórkowe są wyobrażone (kolejne „wspólnoty wyobrażone”); kultywują rytuały, liturgie, uniesienia i pocieszenia. Nie ma żadnego *Gesellschaft* użytkowników komórki, lecz *Gemeinschaft*. Bez telefonu komórkowego jesteś pariasem. A wraz z nabyciem komórki wkleamy się w sieć samotników, i nie ma w tym niczego niewłaściwego. Usiłujemy uwodzić innych czy raczej siebie fetyszem telefonu. W *Giacomo Joyce* James Joyce napisał: „Envoy: love me, love my umbrella”⁷. Love me, love my cellphone, czyli kochaj mnie, kochaj mój telefon komórkowy.

Zamiast globalizmu, potrzeba nam pilnie etyki kosmopolityzmu – w znaczeniu nadanym przez stoików i stoiczki przez stulecia, a obecnie Julię Kristewą i Marthę C. Nussbaum – solidarność w trosce o nasze wspólne człowieczeństwo ze „współgośćmi Ziemi”. To – postulowana od Biblii hebrajskiej, Homera, Nowego Testamentu, Koranu do współczesnej filozofii Jacques’a Derridy, Hélèny Cixous i Zygmunta Bauman – gościnność, czyli jak proponujemy gościnność wobec inności, gość-inność. Ale do tej pory dominuje ekonomiczna (wyłącznie!) globalizacja. „Niestety, głównym mechanizmem dyfuzji kultury zachodniej jest w tym momencie zglobalizowana gospodarka, która eksportuje na

⁷ Ostatni wers poematu *Giacomo Joyce*, R. Ellmann (ed.), Viking Press, New York 1968 [w:] *La Carte Postale, de Socrate à Freud et au-delà*, Aubier-Flammarion, Paris 1980, Jacques Derrida cytuje *Giacomo Joyce’a* w swej dyskusji telekomunikacji. W wykładzie *Hear Say Yes in Joyce* Derrida nazywa Leopolda Bloom z *Uliksesa* „être-au-telephone” (bycie-w-telefonie). Por. J. Derrida, *Hear Say Yes in Joyce* [w:] *James Joyce: The Augmented Ninth: Proceedings of the Ninth International James Joyce Symposium*, B. Bernstock (ed.), Syracuse University Press, Syracuse 1988.

peryferia to, co w naszej kulturze najgorsze i najbardziej destruktywne”⁸. Telefony komórkowe wysyłane są masowo, dumpingowane do krajów Drugiego i Trzeciego Świata.

Według Róży Luksemburg imperializm jest napędzany przez poszukiwanie nowych rynków zbytu⁹. Stajemy się postindustrialnymi Hegłowskimi sługami, którym wielkodusznie sprzedaje się zabawkę – komórkę. Masochistycznie wchodzimy w niekorzystne umowy, poddaństwa, niebezpieczne, bo na pozór atrakcyjne, a w głębi uzależniające związki z korporacjami telefonii i politycznymi kontrolerami – pod byle pretekstem – bilingów.

Jak pisałem, „stara” Europa stanowi epicentrum telefonii komórkowej, w „nowej” zaś Europie komórki z jednej strony symbolizują nowy kapitalizm transformacji, a z drugiej kontynuują komunistyczne uwielbienie technologii czy – szerzej – technologizmu nowoczesności. Rosja i pozostała Europa Wschodnia jest ważną częścią globalnego systemu komórkowego. „What was called ‘mafia-nomenclatura privatization,’ leading to ‘casino capitalism,’ eliminated Russia’s economic independence, tying the country irrevocably to the global system” – pisze kulturoznawczyni Susan Buck-Morss. W swej książce *Dreamworld and Catastrophe*¹⁰ przedstawia także manię stalinowskiej industrializacji i przejęcie wzorów, adopcję taylorizmu i fordyzmu. Obecnie kraje postkomunistyczne manijnie celebryją telefon komórkowy i wchodzą w globalny system eksploatacji.

Komórkowy świat zawładnął nami, burżujami, opętanymi kapitałem, oszczędnościami, ochroną danych i własności. Czy telefon komórkowy wzmacnia sferę publiczną? Nie czyni tego. Mobbing za pomocą sms-ów to gra konsumentcka, nie zaś mobilizacja demokratyczna. Czy deliberujemy przez telefony komórkowe? Podtrzymujemy raczej nasze tożsamości konsumentów komunikacji. Pseudokomunikacji. Budujemy „wolny” rynek prowadząc „rozmowy”, przekazując jakiegokolwiek – najczęściej zdawkowe, irrelewantne – sygnały telefoniczne. Wysyłanie sygnału redukuje komunikację do pojedynczego pisku czy pojedynczej konwulsji wyciszonej komórki.

Daj sygnał! Daj „znaka!” Skontaktuj się! Skontaktuj się? Uzbrojeni po zęby w gadzety audiowizualne, nie chcemy kontaktować się. Czy pragniemy, by „oni” zostawili wiadomość? Operetka wiadomości głosowych ogranicza się do kilku arietek. Telefon komórkowy jest symbolem masowego braku komunikacji. Z komórkami w ręku, izolujemy się coraz drastyczniej.

Ale przez komórkę można też wezwać pomoc, ambulans, szukać wzajemnej pomocy, zwoływać się, aby przedsięwziąć coś politycznego, a zatem podtrzymać „sztukę zrzeszania się”, zauważoną wieki temu w Ameryce przez To-

⁸ J. Sowa, *Ciesz się, późny wnuku! Kolonializm, globalizacja i demokracja radykalna*, korporacja ha!art, Kraków 2008, s. 220.

⁹ R. Luxemburg, *Die Akkumulation des Kapitals. Ein Beitrag zur ökonomischen Erklärung des Imperialismus*, Buchhandlung Vorwärts Paul Singer, Berlin 1913. Dzieło wznowione w języku angielskim w prestiżowej serii Routledge Classics: R. Luxemburg, *The Accumulation of Capital*, Routledge, London and New York 2003.

¹⁰ S. Buck-Morss, *Dreamworld and Catastrophe*, The MIT Press, Cambridge, Mass. 2000.

cqueville'a. W czasach i miejscach zagrożonej demokracji komórka może służyć organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Telefon komórkowy pełnić może ważną rolę w inicjatywach prodemokratycznych. Pamiętajmy, że w IV RP uczniowie i studenci zwoływali się na protesty sms-ami.

MONADY, KOMÓRKI I KASYNOKAPITALIZM

Do systemu monad w filozofii Leibniza często odwołuje się analiza kulturowa w badaniu cyberprzestrzeni. Zizek Slavoj pyta w *On Belief*¹¹: „does our immersion into cyberspace not go hand in hand with our reduction to a Leibnizean monad which, although 'without windows' that would directly open up to external reality, mirrors in itself the entire universe? Are we not more and more monads with no direct windows onto reality, interacting alone with the PC screen, encountering only the virtual simulacra, and yet immersed more than ever in the global network, synchronously communicating with the entire globe?” Odwołujemy się także do monadologii Leibniza, pamiętając, że idea monady powraca, jak Leibniz napisał sam, do Pitagorasa; monada stanowiła część filozofii angielskiej myślicielki Anne Conway (1631–1679) i jej inspiratora – kabalisty Franciszka Mercurius van Helmont.

Czy telefon komórkowy zamyka nas w monadzie? W zamykanej na klucz, na PIN komórce solipsyzujemy się. Kto jest wewnątrz? Benjaminowski karzeł automatu szachów Kempelena? Może mieści się tam „nic”, nasza wewnętrzna pustka? Czy telefon komórkowy realizuje ideały Donny Haraway: mieszańca organizmu i cybernetyki, czyli cyborga? Telefony komórkowe sprawiają, że ludzie stają się zbyt tacy. To olbrzymie zagrożenie. W innym kontekście ostrzega przed dehumanizacją filozof Richard J. Bernstein. Podobnie filozof i psychoanalityczka Julia Kristeva obawia się, że ludzie zostali dziś zredukowani do kompletu organów, gotowych, by wzbogacić kapitał.

W pewnym sensie telefon komórkowy nigdy naprawdę nie należy do *Umwelt*, który tworzy horyzont, dając orientację. Zamiast tego, komórka wrzuca nas w widmowy świat, postmodernistyczne widowisko („społeczeństwo spektaklu” Deborda) widm – jeśli można tak powiedzieć widmowisko. Represyjne państwo skupia technologie komunikacji-kontroli i benjaminowsko nawiedza poprzez „policję policji” całą rzeczywistość. Jak pisze Jacques Derrida: „Monopolisation par l'Etat des techniques de protection du secret de la privée'..., une police qui 'devient hallucinante et spectrale parce qu'elle hante tout. Elle est partout, même là où elle n'est pas... Sa présence n'est pas présente ...’”¹². Obecność – w paradoksie Derridy – jest tak wszędzie obecna, że aż nieobecna. Tak i system telefonów komórkowych jest tak silny, że aż bezsilny.

¹¹ Z. Slavoj, *On Belief*, Routledge, London and New York 2001, s. 26.

¹² J. Derrida, *Force de loi* [w:] *Fondement mystique de l'autorité*, Galilée, Paris 1994, s. 108.

NOWOCZESNA I PONOWOCZESNA OPowieść O wolności

The 'logic' of my allegory has been an unstable tensed Both/And rather than a determinate fixed Either/Or. This is what I believe to be – to use an old fashioned but not outdated expression – the truth of the polemics of 'modernity/postmodernity'.

Richard J. Bernstein *The New Constellation: The Ethical-Political Horizons of Modernity/Postmodernity*

One might say that for Derrida, as for Habermas, modernity is understood as the realization – and, moreover, the deformed realization – of Enlightenment in history, and is therefore an incomplete project, although the nature of this incompleteness is undoubtedly approached differently in their writings. To my mind, this commitment to an Enlightenment 'to be thought' explains why Derrida can quite consistently state, as he does in 'Force of Law', that 'Nothing seems to me less outdated than the classical emancipatory ideal'.

Simon Critchley *Remarks on Derrida and Habermas*

Richard J. Bernstein i Simon Critchley zwracają uwagę na podobieństwa między nowoczesnością a ponowoczesnością. Łączy je opowieść o wolności, nadal – a może zwłaszcza teraz – aktualna. Starajmy się o emancypację mniejszości – wykluczonych, wygnanych.

Wolność od komórki to emancypacja od systemu nadzoru. Ankieta w Belgii udowodniła, że połowa populacji nie ma problemu z państwem podsłuchującym rozmowy telefoniczne¹³ – to zgoda na Benthamowski, Foucauldiański panopticon, audiopanopticon.

Telefon komórkowy wzbudza lęk i fascynację, gdyż przypomina o naszym zubożałym życiu zewnętrznym, a przede wszystkim wewnętrznym. Mimo pozornego otwarcia na Innego, nasza telefonofilia świadczy o fobii przed sobą i Innymi. Komórka w naszych rękach oznacza naszą wewnętrzną pustkę. Liczy się dla nas telefon komórkowy, który i tak nie zadzwoni.

Potrzeba nam nowoczesnej i ponowoczesnej opowieści o wolności. Wtedy filozofemem okazać by się mogło nasze autorskie dzieło, nie zaś zaprogramowana, zapakowana w slogany komórka.

Tymczasem telefon komórkowy wprawia nas w podniecenie. Ekscytujemy się komórkową monadą i pozostajemy w niej. Stamtąd nie wychylamy się ku Innym. Zgadza się na wykluczenia: przecież połowa ludzkości nigdy nie używała żadnego telefonu. W świecie inwigilacji przez komórkę, dehumanizacja i poniżenie Obcych dominują w filozofii i praktyce polityki.

WHAT OF THE POSTHUMANISM OF THE NEW MEDIA?
THE MOBILE PHONE AS PHILOSOPHEM IN THE PRACTICES
OF (POST)MODERNITY

Summary. The text deals with (post)modern subjectivity faced with the challenges of the new media. The mobile phone is a philosophem here – and so we enter posthumanism. We examine the representation of the cellphone in the problems of the *grands récits* of modernity and the *petits*

¹³ I. Ghijs, *Kijk maar in mijn bagage, luister mijn telefoon maar af*, De Standaard, 7 IX 2005, s. 9.

récits of postmodernity. New technologies problematize identity, communication, capital, public sphere and desire. The text considers the „New World Order” of cellular networks – economic, ideological, political. We refer to the philosophy of Benjamin, Habermas, Derrida and Kristeva. Posthumanism turns out a dangerous phenomenon because the idea of the human is undermined. The mobile phone is fetishized (in a Freudian and Marxian way), and appropriated by communities, aggressive capitalism and the repressive system of surveillance. Does the human subject use the cellphone and cultivate her subjectivity or is entangled in a posthuman or – as Lyotard would have it – inhuman network? Exclusions are also drastic here: at least half of humanity has never used a telephone. Postmodernity does not break with modernity, but continues the *récits* of freedom and emancipation which the authors recognize – after Bernstein and Crichtley – as topical and crucial.

Key words: modernity, postmodernity, political philosophy, philosophem, posthumanism, mobile/cell phone, new media